

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Teatralna 1. Telefon Nr. 62

SZTURM BERLINA — NA ŻŁOTEGO POLSKIEGO W JEDNYM DNIU ODPARTY! NA GIEŁDACH ŚWIATOWYCH — KURS ŻŁOTEGO WRACA DO NORMALNEJ WARTOŚCI TEN TRIUMF NIE MOŻE UŚPIĆ CZUJNOŚCI SPOŁECZENSTWA! Walka rzesz pracujących ze zbytkiem trwa!

Zwycięstwo! Onegdaj jeszcze na giełdach światowych złoty polski, osaczony przez macherów i agentów niemieckich, — chwiał się. Wczoraj zewsząd na deszy wieści, że obronił się przed atakiem wrogów i wyrównał w ciągu kilkunastu godzin poniesione straty.

Czy składamy broń wobec tego zwycięstwa, czy demobilizujemy siły społeczne, wczoraj wezwane do obrony bilansu handlowego Polski, do wyrzeczenia się zagranicznego zbytku?

Nie! Chwilowy spadek złotego jest ostrzeżeniem przed ciągłą groźbą.

Jaka wisi nad nami. Rzucone wczoraj hasło zachowuje swą moc!

Hańbą jest sprzedawanie i kupowanie wszystkiego, co pochodzi z zagranicy, a nie jest koniecznym do życia.

Walka z rozpanoszeniem w Polsce zbytkiem i łakomstwem trwa...

Ministerjum skarbu komunikuje: Onegdaj na wszystkich giełdach europejskich niespodziewanie, a jednocześnie podjęty zo-

stał atak na złotego polskiego. Wszędzie zostały

rzucone na giełde

ilości złotych, przewyższające kilkakrotnie normalną podaż z ostatnich tygodni.

Jak się wczoraj okazało, zaoferowanie to było w większej części

fikcyjne,

miało ono na celu uzyskanie notowań złotego, poważnie odchylających się od paritetu.

Wczorajsze sprawozdania giełdowe przyniosły wiadomości o

zupełnym załamaniu się tendencji zniżkowej i powrocie kursu złotego do norm paritetu.

W dowód, iż ofensywa na złotego została złamana — są notowania złotego na giełdach światowych, dokonane wczoraj, 30 b. m.

I tak: w Londynie na pogiełdzie płacono 26 zł. za 1 funt szterlingów;

w Zurichu — 94 fr. 50 cent. za 100 złotych;

w Berlinie 78 m. 80 fen. — 79 m. 20 fen. za 100 złotych;

w Gdańsku — 97 g. 62 fen. — 97 g. 88 fen. za 100 złotych;

w Wiedniu — 129.75 — 130.25 za 100 złotych;

w Paryżu — 385 fr. 50 cent. za 100 złotych.

Notowania te osiągnął wczoraj złoty na giełdach Europy bez akcji interwencyjnej rządu polskiego. Świadczy to, iż dywersja niemiecka nie powiodła się i że złoty po jednodniowej zniżce wraca do normalnej wartości.

W obronie złotego rząd zaprowadza oszczędności

Tamuje wóz, ułatwia wywóz

Na pierwszą wieść o ataku na złotego polskiego — zebrał się pod przewodnictwem min. St. Grabskiego przebywający w Warszawie ministrowie spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, pracy, zastępca min. spraw zagr., wiceminister skarbu i dyrektor dep. prezydjalnego min. skarbu.

Celem zasadniczej poprawy bilansu handlowego i płatniczego Polski — uchwalono:

1) wprowadzenie dalszych zniżek taryfowych dla eksporterów, zwiększających wywóz;

2) zwrócenie akcji Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku kredytowania eksportu;

3) zaniechanie na okres przejściowy od 1 sierpnia stosowania ceł ulgowych;

4) zaniechanie dalszego kredytowania ceł;

5) wprowadzenie reglamentacji przywozu niektórych towarów luksusowych.

Jednocześnie zarządono nadal idące oszczędności w budżecie państwowym na miesiąc sierpień.

Dywersja niemiecka zdemaskowana

Z kół miarodajnych otrzymała redakcja nasza następujące informacje o ataku niemieckim na złotego polskiego:

Nasze placówki zagraniczne zgodnie raportowały wczoraj rządowi polskiemu, że podkop pod złotego jest dziełem niemieckich sier rządowych, które w tej wrogiej nam akcji posługują się na giełdach zachodnio-europejskich agentami giełdowymi berlińskiego „Deutsche Bank”.

Rząd polski posiada już niezbite dowody, że nietylko w Gdańsku, Berlinie i Wiedniu, ale i na giełdach

londyńskiej i paryskiej zamach na złotego wyszedł z Berlina.

Posel polski w Londynie, p. Konstanty Skirmunt, nadesłał wczoraj min. spraw zagranicznych obszernie sprawozdanie o

—:—

Przygoda ambasadora włoskiego na wystawie w Paryżu Zatrzymane auto i pobity szofer

PARYŻ, 31.7. Niemila przygoda spotkała wczoraj na wystawie sztuki dekoracyjnej ambasadora włoskiego. Polecił on swemu szoferowi zjechać przed pałacem włoskim, nie wiedząc o tem, że droga ta jest dla ruchu kolejowego zamknięta.

Krewcy dozorczy zatrzymali auto i ciężko pobili szofera,

sytuacji złotego na giełdzie londyńskiej. Stwierdza on, że angielskie sfery finansowe i giełdowe nie ukrywają, iż przemijający spadek kursu złotego w Londynie jest skutkiem gry niemieckiej.

Niemieccy mężowie zaufania w Londynie rzucili w dniu 29 b. m. na giełde tamtejszą znaczne kwoty złotego.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że jeden z banków angielskich, interesujący się rynkiem finansowym w Europie Środkowej i w krajach bałtyckich, a mianowicie „Oversea Bank”, nabył tego dnia od reprezentantów banków niemieckich kwotę 250 tysięcy złotych za cenę 25 zł. 80 groszy za jednego funta szterlinga, czyli po paritetowym kursie.

Tuż po zamknięciu giełdy banki niemieckie zaoferowały temu bankowi kwotę miliona złotych już po kursie 27 złotych za funt szterlingów, a później nawet po 29 zł.

Inspiratorem berlińskim szło najwidoczniej o wywołanie poptochu na giełdzie londyńskiej, aby echo obniżenia kursu złotego w Londynie odbiło się potężnie w krajach, sąsiadujących bezpośrednio z Polską.

Znaczny należy, że ostrożne sfery finansowe londyńskie odnoszą się z

wyrażną nieufnością do dywersji niemieckiej i bynajmniej nie angażują się w spekulację na zniżkę kursu złotego.

Przeciwnie, w Londynie utrzymuje się przekonanie, że dywersja niemiecka musi zakończyć się

klęską tych banków, które podjęły walkę ze złotym.

STRATY giełdżarzy wiedeńskich sięgają milionów

WIEDŃ, 31.7. „W. Allg. Ztg.” pisze o machinacjach w celu obniżenia kursu złotego polskiego: Kurs złotego doznał dzisiaj w Wiedniu

znacznej poprawy. Popyt przewyższył znacznie podaż.

GIEŁDA

Komunikat finansowy z dnia 31 lipca 1925 roku

Na rynku wewnętrznym nastąpiło znaczne osłabienie kursu do ara gotówkowego.

W obrotach prywatnych i międzybankowych dolar spadł na 5.25.

Na giełdzie oficjalnej przydzielono dewizy — według norm wczorajszych i sprzedawano do ary po 5.18 i pół.

WARSZAWA, 31 VII. NOTOWANIA POLUDNIOWE

Tendencja utrzymana.

Metale
Rubel złoty 2.78, funt ang. złoty 26.10, dolar srebrny 4.00, rubel srebrny 1.93, srebrny bilon rosyjski 1.91.

Dewizy
Belgia (za 100) 26.00, Holandia (za 100) 209.50, Londyn (za 1) 26.30, Paryż (za 100) 27.50, Praga (za 100) 15.50, Szwajcaria (za 100) 101.70, Wiedeń (za 100) 73.29, Włochy (za 100) 19.50.

Akcje
B. Dyskontowy 5.10, B. Handlowy 4.55, B. dla Han. i Przem. 0.55, B. Przemysłowy we Lwowie 0.25, B. Zachodni 1.50, B. Zw. Sp. Zar. 7.50, Paryż 0.45, Spiess 2.25, Sita i Światło 0.25, Chopski 3.45, Czerski 0.32, Czeskoce 1.55, Góralowie 1.75, Warsz. Cukier 1.55, Firley 0.32, Węgeln 1.55, Nobel 1.55, Cegiński 0.39, Lipop 0.62, Modrzyński 4.00, Norblin 0.77, Orthwein 0.20, Ostrowieckie 5.45, Parowozy 0.43, Po-

kontminy praska i wiedeńska mimo gorączkowych wysiłków nie zdołały „odkupić się” i znalazły się w matni.

W obrotach prywatnych popyt na złotego objawiał się chwilami gwałtownie.

Straty macherów sięgają wielu milionów.

Według opinii fachowców, wszelkie ataki na polską walutę,

mającą dostateczne pokrycie złotem, są zgóry skazane na niepowodzenie. Godny podkreślenia jest fakt, że zmiana na korzyść złotego nastąpiła samorzutnie, bez jakiegokolwiek zewnętrznego wpływu.

Wszystkie wiedeńskie dzienniki stwierdzają wzrost złotego, a wczorajszą zniżkę tłumaczą machinacjami antypolskimi. (PAT)

Minister spraw zewnętrznych Łotwy



bawi obecnie wraz z małżonką w Warszawie.

Premjer Grabski kieruje akcją obrony Z 3-dniowej wycieczki w Karpaty powrócił wczoraj do Krynicy i stanął na czele walki o złotego

O późnej godzinie nocej otrzymałmy wiadomość, iż premier Grabski, który bawił na 3-dniowej wycieczce w Karpaty — powrócił wczoraj wieczorem do Krynicy.

Z tego powodu rząd nie mógł do wczoraj uzyskać porozumienia z premierem. Również p. premier nie miał do wczoraj żadnych wiadomości o ataku na kurs złotego.

Dowiedziawszy się o tem w Krynicy, p. premier pojechał się natchyniam z Warszawy zapomocą aparatu Hughesa i odbył długą konferencję z przedstawicielami rządu.

P. premier informował się szczegółowo o dotychczasowych zarządzeniach rządu w obronie złotego i ujął w swe ręce kierownictwo dalszej akcji obronnej.

W Warszawie oczekiwany jest p. premier w poniedziałek, 3 sierpnia.

Ideowy spirytus w wódce sowieckiej Im więcej będzie pijana Rosja, tem mocniej na nogach stanie bolszewizm

MOSKWA, 31.7. W celu powiększenia dochodów skarbu państwa, rząd sowiecki postanowił podnieść monopoliową do 40-tu.

Rząd sowiecki spodziewa się skutkiem tego znacznego wzrostu spożycia wódki, co wedle obliczeń, wyrazi się nadwyżką 200 milionów rb. rocznie.

Gdańsk bankrutuje nawet na sporcie Urządza wystawę, której nikt nie odwiedza

GDANSK 31.7. Otwarta tu nie dawno wystawa sportowa poniosła zupełne fiasko. Organizatorzy wystawy spodziewali się frekwencji 20 — 30 tysięcy osób tymczasem zwiędziło ją zaledwie kilkaset osób.

Socjalistyczny dziennik „Danziger Volksville”, donosząc o tem, zauważa, że przyczyną tego fiaska była — jak zwykle w Gdańsku, niemiecko-nacjonalistyczna heca, na inauguracji wystawy.

Straszna katastrofa samolotowa w Warszawie DWAJ LOTNICY SPŁONĘLI ŻYWCEM

WARSZAWA, 31 VII.

Straszny wypadek wstrząsnął dziś w południe Warszawa...

W związku z przygotowaniem na jutro lotami, organizowanymi przez Ligę Obrony Powietrznej wzbili się w powietrze z lotniska Mokotowskiego dwaj lotnicy: Karol Fijałkowski, porucznik i pilot i Antoni Tuchendler, Czech, jako obserwator.

Lotnicy startowali na aparacie Brequet, tp XIV i mieli zamiar wypróbować nowe spadochrony angielskie „Cathrop”, nie dawno sprowadzone.

Niestety! Straszny wypadek — czyhający codzień na każdego lotnika — udaremnił manewr i spowodował katastrofę, która przybrała tragiczny obrót...

Znalazłszy się na wysokości kilkuset metrów mniej więcej nad Alejami Ujazdowskimi, lotnicy wyrzucili spadochron, obciążony balastem.

W tej samej chwili jednak, nieszcześliwym zbiegiem okoliczności, linka od spadochronu owinęła się dokoła steru — i sparałizowała ruchy aparatu.

Wskazywano sterem coraz szybciej, doremnie usiłując manewrować, zaczęli spadać nieszcześliwi lotnicy — aż runeli w dół, śmiertelnym korkociągiem, druzgocąc aeroplan, na terytorjum szpitala Ujazdowskiego, tuż obok parkanu Agricoli.

Wybuch benzyny w baku dopędził manewr — nieszcześliwi porucznik Fijałkowski i obserwator Tuchendler splonęli żywcem w piekielnym wybuchu ognia i palących się gazów...

Opowiadanie świadków

naocznych

Stary przodownik Woliński, z 2-ego komisariatu, jako naoczny świadek ponurej katastrofy, tak

opowiada o przebiegu wypadku: — Przechodziłem Alejami Ujazdowskimi i zobaczyłem aeroplan, który się wzbili z pola Mokotowskiego. Zauważyłem, że lotnicy w pewnej chwili wyrzucili jakiś przedmiot — jak później się okazało — spadochron — ale w tej samej chwili aparat zachwiał się i zaczął niebezpiecznie spadać.

Przebiegając nieszczeście, pobiegnęliśmy w kierunku, w którym spadał aparat, Piękna, na terytorjum szpitala Ujazdowskiego.

Dobiegłem w momencie, gdy aparat i lotników objęły plomienie benzyny...

Jako jeden z pierwszych, dopadł lotników Piotr Zentycki, uczeń szkoły handlowej, zamieszkały na terytorjum szpitala Ujazdowskiego.

Chciał ratować ofiary wypadku — ale nagle wybuchł bak — i Zentycki musiał się cofnąć, z poparzeniem dłońmi...

Złoty opowiada, iż obserwator czeski zdażył rozpiąć pasy, którymi był przymocowany — ale wybuch udaremnił uwolnienie się z pod szczatków aparatu.

Trup czeskiego obserwatora, straszny, z opalonemi do kości kończynami, leżał na lewym boku.

Na miejsce wypadku przybyli niezwłocznie, zaalarmowani telefonicznie: szef lotnictwa, generał W. Zagórski — i pułkownik Borejsza.

Sp. porucznik Karol Fijałkowski, jeden z najlepszych polskich pilotów, wyspecjalizowany w lotach nocnych — urodził się w 1897 roku. Od 26 lat w wojskach lotniczych. Od 26 lipca 1919 roku.

Sytuacja finansowa Polski nie daje powodu do obaw

Wyjaśnienia wice-ministra skarbu w komisji Senatu

WARSZAWA, 31 VII. Na wczorajsze posiedzenie skarbowa - budżetowej komisji Senatu — przybyli wice-minister skarbu Karśnicki i prezes Banku Polskiego Karpiński.

Na interpelacje senatora Truskiera w sprawie spadku złotego — wice-min. Karśnicki złożył dłuższe wyjaśnienie.

— Ogólna sytuacja finansowa i gospodarcza Polski — mówił wice-min. skarbu — w niczym nie zmieniła się na gorsze, co by pozwalało żywić jakieś obawy.

Trzy czynniki, składające się na kurs i wartość nabywczą pieniądza polskiego jako to: budżet, bilans handlowy i płatniczy oraz pokrycie złotego, przedstawiają się na przyszłość zupełnie pomyślnie.

Pokrycie złotego wynosi 48,1 proc. Bilans handlowy, który przez ubiegłe miesiące dał poważny deficyt, obecnie przez cały szereg środków, powziętych zarówno przez rząd jak i przez Bank Polski, w szczególności przez ograniczenie dyskonta weksli, pochodzących z transakcji importowych — będzie doprowadzony do równowagi, a nawet trzeba się spodziewać

przejścia na aktywność naszego bilansu w związku z eksportem tegorocznych zbiorów.

W ten sposób obecne próby zachwiania kursu złotego na giełdach zagranicznych są planowo powziętym atakiem, mającym na celu zaszkodzenie interesom Polski. Tłumaczy się to dążeniem do wywołania niechętnych nastrojów w Ameryce do Polski, oraz obecną wojną celną z Niemcami, która Niemcom daje się dotkliwie we znaki.

Rząd z całą świadomością dąży do opanowania sytuacji w zupełnym przeświadczeniu o posiadaniu ku temu dostatecznych środków. Szereg nowych zarządzeń w dziedzinie wzmocnienia eksportu i ograniczenia zbędnego importu

będzie w najbliższych dniach wydany.

W zakończeniu dłuższej dyskusji sen. Adelman reasumując wyniki oświadczył, że rząd swemi zarządzeniami daje

pełną gwarancję opanowania sytuacji, oraz całkowite zabezpieczenie trwałości kursu złotego.

Minister Mejerowicz w Warszawie

Pierwsze wizyty i konferencje

WARSZAWA, 31 VII.

Do Warszawy przybył wczoraj popołudniu lotewski min. spraw zagr. p. Mejerowicz wraz z małżonką. Na dworcu powitali ministrami przedstawiciele polskiego rządu oraz członkowie poselstwa lotewskiego.

Min. Mejerowicz z małżonką zamieszkali w pałacu Rady ministrów.

Min. Mejerowicz złożył wizytę p. min. St. Grabkiemu, jako zastępcy premiera, poczem udał się do min. spraw zagr., gdzie odbył dłuższą konferencję z min. Morawskim.

Wieczorem p. min. St. Grabki podjeżdżał w pałacu przybyłych gości obiadem, wydanym na ich cześć w salonach Rady ministrów.

Finansową gospodarkę państwa

bacznie obserwuje

Najwyższa Izba Kontroli

WARSZAWA, 31 VII.

Prasa stołeczna zaproszona została na konferencję, mającą na celu zaznajomienie opinii publicznej z działalnością Najw. Izby Kontroli Państwa.

Dłuższy rzeczowy referat wygłosił prezes Izby, p. Jan Żarnowski.

W myśl konstytucji Najw. Izba Kontroli Państwa powinna przed-

żyć Sejmowi wniosek o udzielenie rządowi absolutorium za ubiegły rok jego gospodarki finansowej.

Dotychczas jednak takiego wniosku Izba przedstawić nie mogła, gdyż zamknięcia rachunkowe za 1923 i 1924 rok, dokonane będą dopiero we wrześniu lub nawet w październiku.

Jak wielkie zasługi oddaje państwu M. I. K. P., świadczy fakt, że w roku ubiegłym instytucja ta uratowała dla państwa około 4 milionów złotych.

stanowiących nieuzasadnione pozycje w budżecie różnych instytucji państwowych.

Co się tyczy kontroli rachunków państwowych z lat dawniejszych, a więc z 1919, 1920 i 1921 roku, to Sejm i Izba Kontroli zdecydowały przejść nad nimi do porządku dziennego i nie wydawać o nich opinii z powodu

niezwykłego chaosu

i wadliwej gospodarki, jaka w tym czasie w państwie naszym powszechnie królowała.

Na zakończenie wczorajszej konferencji prezes Żarnowski wspominał, w jakich trudnych warunkach pracuje Izba Kontroli, posiadająca w całym państwie

zaledwie 600 urzędników fachowo wyszkolonych, którzy wynagradzani są więcej, niż skromnie w stosunku do innych urzędów państwowych.

BRAWUROWY POWRÓT

wojskowej eskadry lotniczej

30-tysięczne tłumy publiczności witały polskie orłeta na Polu Mokotowskim

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 31 VII.

Tłumy ludzi ciągnęły wczoraj przed 6 wieczorem na lotnisko, aby powitać wojskową eskadrę, lecącą drogą okrężną z Francji.

Dziesiątki tysięcy pieszych, setki samochodów — wszyscy tu podażało, by witać nieustraszonych

pełnych brawury naszych lotników wojskowych.

Parę minut przed szóstą na dalekim horyzoncie zamajaczyły cienie dwu samolotów.

To awangarda.

Wylądowały. Z Bregueta o motorze 450-konnym marki Lorraine wysiada szef lotnictwa polskiego, gen.-pilot Za

górski, za nim ukazuje się major obserwator Lepczyński.

Z drugiego aparatu marki Potez z motorem o 400 koniach siły wysiada por.-pilot Babiński i por.-obs. Piątkowski.

Gen. Zagórski i lotnicy otrzymali wczoraj od publiczności i w instytucji wielką ilość kwiatów. Wyróżniał się wielki bukiet kremowych róż z takąż wstęgą, wręczony gen. Zagórskiemu przez p. Kubickiego w imieniu Towarzystwa Lotniczego. Wzruszającym był moment,

skłedy kilkuletnia dziewczynka Marysia K. wręczyła gen. Zagórskiemu bukiet żywego kwiecia.

Czekamy kilkanaście minut. Naraz — daleko, daleko na wysokości tysiąca, może tysiąca

dwustu metrów majestatycznie płynię w szyku czwórkowym

17 samolotów.

Płyną równo, utrzymując przepisaną odległość od siebie co do metra. Ładują kolejno. Szum motorów miesza się z okrzykami publiczności, która entuzjastycznie wita przybyłe orłeta.

*

W salach kasyna oficerskiego 1-go pułku lotniczego zebrał się o godzinie 7-ej koledzy lotników szczęśliwie przybyłych do kraju, by przywitać ich uroczystą wieczornicą.

Przedstawiciele misji francuskiej z gen. Dupont na czele, gen. Holy, attaché wojskowy Czechosłowacji, przedstawiciele rządu, miłasta, prasy i przemysłu — to-

warzyszili tej ciepłej uroczystości.

Rozpoczęły się przemówienia. Szereg mówców wojskowych i cywilnych podkreślał znaczenie raidu, który

wzławił imię polskie w całej Europie.

W przerwach między przemówieniami prowadzimy rozmowę z uczestnikami lotu.

— Jaki etap przelotu był najcięższy? — pytamy.

— Bezwzględnie Alpy.

Na etapie Lyon — Medjolan, kiedy osiągnęliśmy 4200 metrów wysokości, znaleźliśmy się nad mrocznym chmur, z których tu i ówdzie wyłaniały się ostre lub kopu

laste szczyty. Był to imponujący lot. Przelatywałem zaledwie kilkanaście, kilkadziesiąt metrów nad wierzchołkami gór.

— Mówiono o 18 samolotach, a przyleciało 19?

— To kolega kap. Szczekowski, opóźniony wskutek lądowania w Alpach, gonił nas z Udine.

Złoty polski ma granitowe podstawy

Komunikat ministerjum skarbu

WARSZAWA, 31 VII.

Ministerjum skarbu komunikuje: Nasza sytuacja walutowa przedstawia się dziś w sposób następujący: stan rachunków Banku Polskiego na dzień 20 b. m. wykazuje zapas złota 121,3 miliona złotych, walut i dewiz netto — 91,1 miliona złotych, portfel wekslowy — 300,3 miliony złotych, obieg bilietów bankowych 440,8 miliona złotych.

Stan ten jest zupełnie zadawalający, jakkolwiek bowiem nastąpił w ostatnich czasach odpływ walut z Banku Polskiego, to jednak towarzyszyło mu

znaczne skurczenie się obiegu banknotów, tak, iż pokrycie procentowe emisji banknotów w złocie i walutami obcymi wynosi przeszło 48 proc. a więc znacznie przewyższa ustawowo przewidziane 30 proc. pokrycie.

Odpływ walut z Banku Polskiego wynosił dotychczas około 40 milionów złotych

miesięcznie i miał w ostatnich miesiącach dążność raczej ku zmniejszeniu się. Odpływ ten ma znaczenie przejściowe. Jeżeli się zważy, że wywołany nieurodzajem import zboża i maki w miesiącu maju wynosił prawie 40 milionów złotych, zaś po obecnych zniżkach może Polska nie tylko złożyć i maki nie importować, lecz wywozić je artykuły po zniżkach w wartości co najmniej 20 — 30 milionów złotych

miesięcznie, to jasnym będzie, że już od sierpnia liczyć się należy ze znacznym dopływem walut do kraju.

Ponadto pamiętać trzeba o znacznym ograniczeniu importu, który nastąpił w

przewodzenia reglamentacji przywozu z zagranicy szeregów towarów luksusowych oraz takich, które dotychczas importowane były z Niemiec.

Już dziś, po realizacji zbiorów, wstąpiła Polska w okres zrównoważonego

bilansu handlowego. Nie tylko niema u nas objawów inflacyjnych, lecz przeciwnie mamy duże zmniejszenie ilości banknotów w obiegu.

Nie można więc mieć wątpliwości, że atak na złote nie wytrzyma próby na dalszą metę.

I musi się zalać.

Pogłoski o rzekomej inflacji biletami zdawkowymi są bezpodstawne. Emisje nowych bilietów zdawkowych dwu- i pięciolotowych służą do zastąpienia wycofanych z obiegu i bardzo już zniszczonych jedno- i dwuzłotówek pierwszej emisji. Wzrost natomiast obiegu srebra.

Ogromne zapotrzebowanie monet zdawkowych — w związku z wypłatami w czasie żniw — sprawiło, iż mimo braku jakichkolwiek obecnie ograniczeń ze strony Banku Polskiego w przyjmowaniu pieniędzy zdawkowych, bilon i bilety zdawkowe

nie wracają do Banku Polskiego.

Nie potrzeba dodawać, że obieg pieniędzy zdawkowych, przewidziany ustawą monetarną w wysokości

12 złotych na głowę ludności, nie został dotychczas w całej rozciągłości wykorzystany.

Budżet Polski na r. b. uchwalony przez Izbę prawodawczą, jest całkowicie zrównoważony. Suma wydatków w kwocie 2.160 milj. zł. jest pokryta dochodami preliminowanymi zupełnie realnie.

Dochody z podatków i monopolu daly w pierwszym półroczu 46 proc. kwot preliminowanych.

Wydatki państwa polskiego wynosiły w pierwszym półroczu r. b. 44 proc. czyli 952 milj. zł., a więc o 130 milj. mniej, niż połowa budżetu całorocznego.

Budżet Polski jest więc całkowicie zrównoważony.

Prasa czeska o ataku niemieckim na złotego

PRAGA 30. 7. Na tutejszej giełdzie ujawnił się wczoraj bardzo silny spadek złotego polskiego, który z 630 koron za 100 zł. spadł na 570. Gdy mimo to nie dokonywano zakupów, Rada giełdowa

skreśliła notowania złotego, ze względu na jednoczesny spadek kursu złotego na innych giełdach, a zwłaszcza berlińskiej.

Prasa czeska dopatruje się w tem manewru Berlina, to samo przypuszczenie wypowiada „Prager Tageblatt“, który widzi przyczynę spadku kursu złotego w niemiecko-polskiej wojnie celnej.

„Narodni Listy“ stwierdzają, że podczas gdy przeciętne transakcje złotym wynosiły 50.000, wczorajsze zaoferowanie osiągnęło sumę 200.000 złotych.

„Prager Presse“ podkreśla, że spadek nie jest bynajmniej następstwem bieżernego bilansu handlowego Polski, lecz, że odegrały tu rolę raczej względy polityczne, a mianowicie

wojna celna między Niemcami a Polska.

Spekulacja niemiecka, ulęga-

jąc wpływom kół politycznych, skorzystała z chwilowego osłabienia waluty polskiej, w celu skierowania przeciwko złotemu skoncentrowanego ataku i doprowadzenia w ten sposób do uległości ze strony rządu polskiego.

KŁAMSTWA niemieckie

BERLIN, 30. 7. Prasa niemiecka stara się odwrócić uwagę od akcji podjętej przeciwko złotemu polskiemu, tłumacząc spadek kursu jako następstwo wewnętrznej polityki

polkich władz skarbowych.

Między innymi „Germania“ pisze: Zarządzenia Banku Polskiego, mające na celu stabilizację waluty, znowu chybiły celu. Z powodu pewnych zarządzeń handlowych polskie koła przemysłowe wykazały tendencje do

nadmiernego gromadzenia dewiz i w ten sposób wywołały nacisk na kurs złotego i spowodowały jego obniżenie.

Groby średniowiecza wykopano w Gdańsku

GDĄSK 30. 7. Podczas kopania fundamentów w starej dzielnicy gdańskiej natrafiono na zbiorowy grób, w którym znaleziono szereg trumien ze szkieleciami. Są to zapewne groby z

czasów panowania krzyżaków w Gdańsku. W miejscu, gdzie do konywano kopania, znajdował się zamek krzyżacki. Znalezione też resztki wałów i murów tego zamku. (A.W.)

Nafta płonie w Rumunji

Artylerja ostrzeliwuje szyby

BUKARESZT, 30. 7. — Tel. w. — W Moreni, miejscowości oddalonej o 45 kilometrów od Bukaresztu, w kopalniach nafty należących do amerykańskiego koncernu Standard Oil Co. wybuchł

wielki pożar.

Sprawdzono artylerję, która zapomocą ostrzeliwania i zasypywania w ten sposób piaskiem szybow, zamierza pożar zlokalizować.

Dostojnik kościoła bułgarskiego metropolita Stefan opuścił Warszawę

W przejeździe na wszechświatowy Kongres religijny, zwolany do Sztokholmu, bawił w Warszawie prawosławny metropolita bułgarski, Stefan.

Dostojnik bułgarskiego kościoła, wraz ze swą asystą, złożył wczoraj w Belwederze swój podpis w księdze przyjęć.

Następnie złożył szereg wizyt przedstawicielom rządu.

O godz. 11-ej wieczorem metropolita Stefan opuścił Warsza-

wę, udając się do Gdańska, skąd dziś odpływa do Sztokholmu.

NIEMCY I CZESI chcą podróżować bez wiz

BERLIN 30. 7. — Tel. w. — Między Berlinem a Pragą toczą się rokowania w sprawie zniesienia wiz.

Rokowania są na dobrej drodze.

Wrogi nam Gdańsk poszukuje złotych

GDĄSK, 30. 7. Po wczorajszej silnej podaży złotego dał się dzisiaj stwierdzić wielki popyt na

złotego polskiego, wskutek czego złoty poszedł znacznie w górę.

Chcieli zasłać nieufność Ameryki do Polski

WARSZAWA, 31 VII.

Koła finansowe warszawskie zostały zaskoczone dywersją giełdową rządu niemieckiego. Tu i ówdzie wiedziano u nas

o przygotowaniach niemieckich do generalnego szturm na złotego, nie sądzono jednak, aby Niemcy podjęli go obecnie, w przededniu realizacji umów o

sprzedaż zboża polskiego zagranicę.

Dywersja niemiecka podjęta w obecnym terminie musiała spalić na panewce, ponieważ Bank Polski, posiadający dostateczne zabezpieczenie kruszczone dla złotego, wzmocni je w najbliższych dniach

znacznym napływem obcych walut i dewiz ze sprzedaży zboża.

Berlin chciał jednak za wszelką cenę wywołać zachwianie kursu złotego przed 1-ym sierpnia, bo wiedział, że właśnie w tym czasie przypada termin dalszych rokowań rządu polskiego z domem bankowym Dillon w Nowym Jork

o realizację drugiej raty pożyczki amerykańskiej w sumie 15 milionów dolarów.

Berlin chciał poprostu nastraszyć amerykańskie koła finansowe i zniechęcić je do pomyślenia o zakończeniu transakcji pożyczkowej z Polską.

Prasa finansowa niemiecka, współdziałająca z berlińskim min. spraw zagranicznych, usi-

luje już od pewnego czasu skutecznie

szerzyć pogłoski o niepowodzeniu Polski co do drugiej raty pożyczki amerykańskiej.

W czasie wojny gospodarczej polsko - niemieckiej utracenie pożyczki polskiej w Ameryce byłoby dla Niemiec

bardzo pożądanym.

Ale zakusy niemieckie zostały zwycięsko odparte.

Zmiany w armji Nowi dowódcy dywizji i pułków

W najbliższym czasie zajdzie szereg zmian na wyższych stanowiskach w armji.

Przedewszystkiem kilkunastu generałów odkomenderowanych będzie na kurs wyższego dowództwa, wobec czego na ich miejsca nastąpią nowe nominacje przewidziane w dowództwach dywizji. Następnie dokonana będzie repartycja 120 wyższych oficerów, kończących szkołę sztabu. W związku z tem zajdą zmiany w dowództwach pułków.

Wreszcie ma być utworzony generalny inspektorat wojsk technicznych, co również pociągnie za sobą szereg nominacji. Jako kandydata na gen. inspektora wojsk technicznych wymieniają gen. Dąbkowskiego.

SPORT

Kolarskie mistrzostwa świata

WARSZAWA, 31 VII.

15 i 16 sierpnia odbędą się w Amsterdamie doroczne zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Na to że rozgrywać się równolegle 2 mistrzostwa: dla krótkodystansowców (sprinterów) zawodowców i amatorów na przestrzeni 1.000 mtr.

Biegów dla długodystansowców na torze niema, przeniesiono je na szosę, gdzie rozgrywać się biegi dla amatorów 180 km. i dla zawodowców (ok. 200 km.).

Polski Zw. Tow. kolarskich wysłał zawodników tylko do biegów torowych: Szymczyk i Podgórski (W. T. C.) oraz Łazarski (Cracovia) bronić będą barw polskich. Przeciwnie trzeba, że

naprawdę pierwszorzędnym i najlepszym, na jaką w chwili obecnej możemy się zdobyć.

Podgórski po wypadku, jaki miał, na

mistrzostwo Polski, powrócił na przebieg zupełnie do zdrowia i na początku sierpnia ma nadzieję być w pełni swojej formy.

Na mistrzostwa świata — szosowe P. Zw. T. K. zawodników od siebie nie wysłał.

Jada na swój koszt, wzięli na koszt swych klubów: M. Lange z Poznania, Oswald Müller z Łodzi i Bartodziejski z Warszawy. Brak jeszcze czwartego jeźdźcy do pełnej drużyny. Oczywiście powinien jechać Józef Lange z Warszawy, który by znakomicie dopełnił trójki naszych długodystansowców. Tak dobrana drużyna szosowców, dobrze „zgrana“ i mądrze prowadzona,

ma wielkie szanse na uzyskanie zaszczytnych miejsc, jeśli nie zwycięstwa w Amsterdamie.

Raid lotniczy Rzym — Moskwa

RZYM, 30. 7. — Tel. w. — Znany literat włoski D'Annunzio organizuje w dniu 5 sierpnia wielki raid lotniczy

Rzym — Belgrad — Soha — Bukareszt — Komszantynopol — Odessa — Moskwa.

Harcerze głoszą imię Polski na Kresach Spieszmy z pomocą tej donioślejszej dla państwa akcji

Duża część obywateli letnich naszego harcerstwa, rozszaniych po Rzeszypolite, przypada na ziemie wschodnie. Dziesiątki obozów mekich i pięć tysięcy znajduje się na samym pograniczu, pod opieką oficerów z Korp. Och. Pogr.

Harcerze i harcerki, należący do tych obozów oddają się pracy społecznej i oświatowej, krzewiąc kulturę i szcunek

dla państwa polskiego, niosąc pomoc z ziemi wschodniej radce, pomocy w pracy w zniwach, sianokosie, budowie i t. p.

Niestety na rozszerzenie donioślejszej akcji harcerstwa na Kresach, nie pozwala brak funduszy.

Celem zdobycia ich, Związek harcerstwa Polskiego organizuje sprzedaż napitek w czasie od 1 do 15 sierpnia.

MIĘDZY NARODOWY SZCZUR Z MINĄ I MANIERAMI jaśnie pana

KRADEŻ W HOTELACH CAŁEGO ŚWIATA

Sąd warszawski „wynajął” mu na 2 lata celę więzienną

— Któż to jest ten wykwin-ty jegomość na ławie oskarżo-nych? — pytano z zaciekawie- niem, gdy policja wprowadziła za kratki mężczyznę o twarzy pełnej godności.
Zainteresowanie wzrosło gdy okazało się, że ów oskarżony wyglądający co najmniej na dy- rektora banku

jest poprosił złodziejem. Być może, że owe określenie w wysokim stopniu obraża god- ną osobę Józefa Kulika, który nie uważa się za byle kogo. Ho, ho! Nie darmo ma sławę „międzynarodowca”. Wszystkie większe hotele świata znają ową postać i pa- miętają jaki skutek pociągnęła

za sobą wizyta tajemniczego go- ścia. Zwykle po niespodzianym jego wyjeździe

ujawniano kradzież w którymś z sąsiednich nume- rów.

Po takim to triumfalnym po- chodzie przez Europę, Kulik o wielkopańskim wyglądzie zate- sknił do kraju i przyjechał do Warszawy. Tu zdarzyła mu się brzydka i całkiem prozaiczna przygoda.

Odnawiając stare znajomości, odwiedził mieszkanie swego da- wnego kolegi Michalskiego przy ul. Dobrej, gdzie dziwnym zbie- giem okoliczności zastał

agentów policji, oczekujących na przyjęcie gos- podarza wpłatanego w jakąś afe- rę paserską.

Wywiadowcy zajęli się bliżej osobą przypadkowego gościa, przyczem nie dali się jakoś prze- konać, że jego dokumenty na imię Stanisława Stabrowskiego są autentyczne.

Kulik, sprowadzony do urzę- du śledczego, udzielał z wrodzo- ną sobie godnością wyczerpują- cych wyjaśnień, co jednak nie uchroniło go od konfrontacji z albumem przestępców, na pod- stawie którego ustalono, iż rze- komy Stabrowski jest

przestępca.

poszukiwanym od 1919 r. przez sąd okręgowy w Łodzi za szereg popełnionych tam szantaży i kradzieży w hotelu Polskim.

Po przymusowej podróży do stolicy kominów fabrycznych i rozprawie w łódzkim sądzie okręgowym, który skazał Kuli- ka na

2 lata więzienia,

zaszła konieczność sprowadze- nia go znów do Warszawy, gdzie wytoczono mu sprawę o współudział w kradzieży mie- szkaniowej u inż. Filipkowskie- go wspólnie z Michalskim.

Warszawski sąd okręgowy również uszczęśliwił polskiego szczura hotelowego 2 latami więziennej beztroški.

Obecnie wniósł skazany do sądu podanie, w którym prosi o wydanie w obu sprawach łącz- nego wyroku.

FALSZYWY PUŁKOWNIK PALESTYŃSKI

W bluszczym mundurze i strójnym mundurze rozdawał przechodniom na placu Saskim medale i ordery

ECENTRYCZNEGO WARIATA

zamknięte w szpitalu dla obłąkanych

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 31 VII. Do drzwi portierni sztabu ge- neralnego na placu Saskim, za- dzwonił wczoraj w godz. popo- łudniowych — jakiś wojskowy urzędnik dotąd w Warszawie mundurze.

Na głowie oficera błyszczał piękny nikielowy hełm z wysoką czerwoną kitą. Zielony, wcięty mundur ze zło- cistymi guzami — obwieszony był

wstęgami, gwiazdami i orderami. Białe spodnie wpuszczone były w buty z wielkimi rycerskimi ostrogami.

Przybysz dzierzył też w ręku tekę, szczerze wypchaną papierami.

Wojskowy dzwonił dość dłu- go. Drzwi jednak pozostały zamknięte.

Wówczas „dostojnik” wszedł na środek placu Saskiego i po- czął wzywać do siebie przechod- niów.

Kilku ciekawych zgrupowało się wokół wspaniałego oficera. Wówczas ten wydobył z teki garść orderów i jał dekorować osłupiałych prze- chodniów.

— W imieniu rządu pale- styńskiego — nadaje panu krzyż kawalerski.

— Panu wielką gwiazdę za zasługi cywilne.

Po chwili kilku przechodniów dźwigało na piersiach

metalowe odznaki. Wieść o rozdającym ordery obcym dostojniku szybko rozesz- la się po mieście. Niebawem wokół niego zebrał się olbrzymi tłum.

Zbiegowiskiem zainteresował się także przechodzący patrol policyjny.

Przodownik podszedł do wo- jskowego.

— Kto pan jest i co pan tu ro- bi? — spytał.

— A! Pan general — jakże się cieszę — odrzekł wojskowy. Za wybitne zasługi w bitwach dekoruję pana

wielką gwiazdą
Teraz dopiero wyszło na jaw,

że pseudo-wojskowy jest umy- słowo chorym.

Sprowadzono go do 12-go ko- misariatu. Tam zatrzymany ze- znał, że jest pułkownikiem armii palestyńskiej, nazywa się Mojsze

Kwiros. Gdzie mieszka — nie wie.

Przesłano go do oddziału dla umysłowo chorych szpitala na Czystem.

August Zamoyski słynny rzeźbiarz i sportsman brał udział w wyścigu „Tour de France”



W ostatnim wyścigu naokoło Francji, tym gigantycznym biegu kolarskim, z którym trudno porów- nać jakkolwiek inną imprezę tego rodzaju na świecie, wziął udział w grupie amatorów słynny rzeźbiarz polski i zagorzały miłośnik sportu, August Zamoyski.

Zamoyski stale mieszka w Zako- panem i w świecie sportowym słynie jako doskonały narciarz, zdo- bywca szeregu biegów old-boyów

w Polsce i zagranicą. Namierny sportsman trenuje się latem w bie- gach, a jego udział w biegu ulic- nym zakopiańskim przed dwoma laty wywołał w stolicy tatrzańskiej ogólną sensację.

Teraz Zamoyski zapragnął lau- rów kolarskich i stanął do „Tour de France”, przebywając całą prze- strzeń wyścigu i budząc powszech- ny podziw swoją żelazną wytrwa- łością.

Słoneczne niebo Italii widoczne przez kraty więzienne 34.000 przestępców skazanych przez sądy włoskie Ponure cyfry kryminalistyki

Pewien poczytny dziennik, wy- chodzący w Medjolanie, zamiesz- cza sensacyjne szczegóły, doty- czące przestępczości we Włoszech — oraz dane statystyczne z zakresu więziennictwa. Dowia- dujemy się więc, że w chwili obec- nej odsiadują kary więzienia w różnych zakładach włoskich 34.000 osób.

Olbrzymia ta cyfra nie prze- strasza jednak dziennika włoskie- go.

— Mamy — pisze autor cieka- wego artykułu — 1335 większych i mniejszych domów karnych i więzień, w których wygodnie po- mieścić można 72.000 aresztan- tów.

Dalej zamieszcza gazeta dane, dotyczące przestępczości w posz- czególnych prowincjach włoskich.

I tak: rekordowe cyfry zbro- dni wykazuje prowincja Latium — a szczególności stolica państwa, Rzym — i jego okolice.

Najlepiej przedstawia się sprawa w Umbrii.

Osobną pozycją w tym smut- nym „bilansie krwawych czynów” są cudzoziemcy.

W więzieniach włoskich siedzi w tej chwili 1415 Europejczy- ków, 812 Amerykanów, 135 az- jatów, 120 Amerykanów.

Ale smutną większość mają — czyli chodzi o przynależność państwową — Niemcy i Austriacy.

Granice wieku przestępców są mniej więcej takie same, jak w innych krajach.

Lwia część zbrodni wypadła na cześć między 25-ym a 40-ym rokiem życia.

Sprawozdanie zawiera rów- nież smutne cyfry, z których wy- bika, że przestępczość wśród młodzieży — zaskakująco wzra- śta, młodymi stanowią do nie- lawna zaledwie 4 proc. liczby przestępców — obecnie stano- wią już 6 proc. tej liczby

Po egzekucji ulicznej w Szanghaju



Podczas ostatnich zaburzeń w Szanghaju niewiele zostało czu- su — na sprawiedliwość. Wymie- rzano ją doraźnie, natychmiast i na miejscu. Schwytanych powstańców

rozstrzelowano nierzadko na uli- cach miasta.

Zdjęcie nasze przedstawia scenę tuż po doraźnej egzekucji. Trupa powstańca zabiera karetka Cze- rownego Krzyża chińskiego.

Śmierć króla liliputów --- najmniejszego człowieka na świecie Występy przyniosły mu okazały majątek Żonaty był z karliczką

W Manilli (na Filipinach) zmarł w tych dniach w wieku 49 lat słynny

karzeł Diki-Diki, zwany „królem liliputów”.

Małutki ten człowieczek, nie- rzeczy zaledwie 74 centymetry, produkował się przez szereg lat w cyrkach i Variete całego świa- ta, biorąc bardzo poważne hono- raria.

Diki-Diki zebrał sobie okazały majątek, którym administrował z wiel- kim sprytem. Fabryka nabyta przez „króla liliputów”, znajdowała się w stanie kwitującym i dawała ogromne dochody.

Diki-Diki żonaty był z karliczką, jeszcze mniejszą od niego: mał- żonka słynnego liliputa mierzyła tylko 60 centymetrów i ważyła 11 kilogramów.

Diki-Diki szczycił się podob- no swą wagą: ważył bowiem... 14 kilogramów.

Żonaty liliput był zbudowany bardzo proporcjonalnie, posiadał prawdziwe rysy

i cieszył się wielkim powodze- niem u płci pięknej..

Wschodni taniec



Hindus, popisujący się na wystawie dekoracyjnej w Paryżu.

Uwledzenie żony -- ciężką znie wagą Znamienny wyrok sądu najwyższego

WARSZAWA, 31 VII. Sąd najwyższy na posiedze- niu, któremu przewodniczył sędzia Wisznic, rozpatrywał skargę kasacyjną, wniesioną przez inż. Józefa Kozaka, który skazany został przez sąd okrę- gowy na 4 lata ciężkiego więzie- nia, a następnie przez sąd ape- lacyjny na 3 lata domu popra- wy za zabójstwo gruzińskiego księcia Kuradze.

Obrońca inż. Kozaka, adw. Niedzielski, domagał się uchyle- nia wyroku drugiej instancji, al- bowiem czyn przestępczy był w

nim zakwalifikowany z art. 458 k. k. cz I-sza t. j. jako zabójstwo, popełnione w stanie wzruszenia psychicznego, bez uwzględnie- nia części II-ej tegoż artykułu, która mówi o takimż czynie, wy- wołanym ciężką znie wagą.

Sąd najwyższy, uwzględnia- jąc wywody obrony, stanął na stanowisku, że uwledzenie żony jest ciężką znie wagą dla męża, wobec czego powinna mieć za- stosowanie łagodniejsza część art. 458 i wyrok zaskarżony ska- sował.

Małpa słucha przez radio



W pismach amerykańskich ukazała się powyższa fotografia z napi- sem: osobnik, którego najbardziej interesuje proces w Dayton.

Komuniści zasypują Białystok bibułą.

Tym razem uciekli się do pomocy poczty białostockiej.

Notowaliśmy już niejednokrotnie wzmogłą propagandę komunistyczną na terenie Białegostoku. Akcja ta ogranicza się narazie do

rozpowszechniania bibuły agitacyjnej, a to dlatego, iż władze bezpieczeństwa publicznego czuwają i

nie spuszczają z oka najniebezpieczniejszych prowodyrów.

Od dłuższego już czasu nieznaną zbrodniczą ręką przesyła za pośrednictwem poczty białostockiej

odezwy komunistycznej pod adresem lekarzy, adwokatów, słowem inteligencji miejscowej. Między innymi.

nie pominięto redakcji „Dziennika”

Onegdaj otrzymaliśmy aż dwie odezwy naraz. Jedną z nich zwalcza niedawno osiągnięte porozumienie polsko-żydowskie, drugą

glorifikuje zbrodnię popełnioną w Warszawie przez sówbandytów i Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. Mało warta jest ta

„robota papierowa”,

jednakże jeśli się zważy, że nie brak ludzi nieświadomych, zrozumiemy, iż agitacja tego rodzaju położyc musimy kres. Ostatnie wypadki w Warszawie i we Lwowie przesyliły atmosferę elektryczności.

Blas opinii publicznej

apeluje do władz aby nie ograniczały się do biernoj obrony, tylko przeszły do ofensywy.

Dość już mamy pobłażania. Chyba nikt już nie ludzi się że,

jęki należy bezwzględnie kanałje wynajmowane przez Moskwę za czerwony. Dość złudzeń.

Nie możemy przecież uważać za ideowców zwyczajnych bandytów.

W walce tej wielką rolę odegrać może samo społec-

zeństwo, komunikując o każdym ważniejszym wypadku władzom bezpieczeństwa publicznego. Jest to

obowiązek patrijotyczny, a jednocześnie akt samoobrony przed zbrodniarzami.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

P. dr. Siemaszko powrócił z urlopu i objął w dniu wczorajszym urządowanie.

W obwodzie Sądziego śledczego odbyła się onegdaj sekcja zwłok zamordowanych na szosie Michałowo — Białystok ś. p. Moritza i Mossakowskiego.

Wydział Sanitarny Magistratu wydał zarządzenie wzbraniające

W walce z chorobami wenerycznymi.

Któż przechodząc z dworca kolejowego ulicą Św. Rocha nie zauważył budynku pod № 39 na tejże ulicy, gdzie widać szyldy: „Szpital Św. Łazarza” i „Urząd Sanitarno-Obyczajowy”.

Napozór budynek ten nie wyróżnia się niczem od wielu innych budynków, oprócz skrajnie utrzymanego ogródka przed domem szpitala, co dowodzi, iż gospodarz domu lubi porządek.

Szpital prowadzony przez p. dr. r. Walewskiego utrzymywany jest na wysokim poziomie. Procent wyzdrowienia pacjentów stale wzrasta. Nie wspominalibyśmy o tem, gdyby nie ciężkie warunki, w jakich pracuje

Złota się zapada w Białymstoku.

W dn. 30 b.m. o godz. 20-jej na jezdni ul. Częstochowskiej obok domu № 3, z przyczyny niewiedomej zapadła się ziemia pozostawiając otwór głębokości półtora metra. Wypadków z ludźmi nie było.

Biblioteka miejska otwarta podwoje.

Biblioteka Miejska w Białymstoku, która przez cały lipiec była nieczynna, z dnem dzisiejszym otwiera podwoje swe dla publiczności, spragnionej ciekawej i pożytecznej lektury polskiej.

Na półkach bibliotecznych ukazały się świeżo wszystkie nowości, tak z działu belletrystyki, jak też z publicystyki i nauki. Między innymi: wymieniemy tylko niektóre „Przegląd Warszawski” za miesiąc maj i czerwiec, Rabski „Walka z polpem”, Korapotkin „Wielka Rewolucja Francuska”, Kutrzeba „Mniejszości w najnowszym prawie międzynarodowym”, Sorrel, Kwęstja Wschodnia w w. 18; Paleg, Wspomnienia z Rosji. Masterlinck „Mądrość i przestawienie: Świętochowski „Historja chłopów polskich”; Kucharzewski „Od białego Caratu do czerwonego” tom II; Żeromski, „Przebieg piasku”, Grabiec, „Czerwona Warszawa”; Sarolea, „Wrażenia z Rosji Sowieckiej”; Ossendowski, „Od szczytu do otchłani” Piłsudski,

„Moje pierwsze boje” i wiele, wiele innych.

SOLIDNY DIPLOMATYK

znający teoretycznie i praktyczne meljoracje, zamieszkuje w BIAŁYMSTOKU

może otrzymać poważne dodatkowe zajęcia. Oferty z wymienieniem zajmowanego stanowiska skierowywać należy do Warszawy, Jasna 10, Reklama Polska pod „Meljoracje”.

Dyskrecja co do zgłoszenia na żądanie zapewniona.

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki”.

Rozkosznie ma być w Białymstoku.

Onegdaj mieliśmy miejsce otwarcie oficjalnie ogrodu — parku zamiejskiego, tak zw. popularnej przed wojną „Rozkoszą”.

Przedsiębiorcy, którzy na czas dłuższy uzyskali dzierżawę parku z wielkim nakładem gotówki i pracy urządzili park, odrestaurowali pomieszczenie dla restauracji i pobudowali kawiarenkę i scenkę otwartą. Park prezentuje się naprawdę miło.

Czynne są kawiarnia i restauracja pod zarządem s-ki restauracyjnej „Ritz”. Wieczorami przygrywa orkiestra wojskowa, a szczególniejszą rozrywką jest kabaret pod kierownictwem znanego Białostokowi z poprzednich występów, humorysty, p. Maksia Boczkowskiego. Dzierżawcy „Rozkoszy” przystąpili obecnie do remontu teatru letniego, który byc może w tym jeszcze sezonie zostanie otwarty.

Nowy kierownik rzeźni miejskiej.

Na spoczy konkursu z dnia 30 czerwca r. kierownikiem rzeźni miejskiej, w miejsce zwolnionego p. Pr. Profasowicza,

miał zostać jako pierwszy kandydat p. Demel, lekarz weterynaryj z Bielska, jako drugi zaś p. Fedeciński, zmerytowany lekarz weterynaryj z Kalisza.

W. Demel wycofał jednak swą kandydaturę.

Magistrat zwrócił się telegraficznie do p. Fedecińskiego z wezwaniem o objęcie posady. P. Fedeciński

przybył już do Białegostoku

i w dniu dzisiejszym przejmie protokolarnie rzeźnię miejską od tymczasowego kierownika rzeźni, miejskiego lekarza weterynaryj p. D-ra B. Biciutka.

Bolesko sportowe B. O. S. O. — Lipowa 52. 2-u DNIOWE

Wielkie igrzyska sportowe

W sobotę i niedzielę, dn. 1-go i 2-go sierpnia br. o g. 3-jej pp. Na boisku sportowym B.O.S.O. przy ul. Lipowej 52, odbędą się wielkie 2-u dniowe igrzyska sportowe zorganizowane przez Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych w Białymstoku. NA PROGRAM ZŁOŻA SIĘ:

Sobota dnia 1-go sierpnia r. b.

Część I-sza godz. 3 po poł.

- Mecz piłki nożnej o nagrodę Związku Inwalidów Wojennych pomiędzy drużynami B. O. S. O. i Z. K. S.
- Część II-ga godz. 5 po poł.
- Popisy atletyczne, dzwiganie ciężarów wykona ulubieniec publiczności białostockiej GIERSZUNIA.
- Produkcje wszechświatowe a'la Breitbart, król żelaza MUCZNIK.
- Część III-cia godz. 6 po poł.
- Mecz walk francuskich o mistrzostwo m. Białegostoku.**

Niedziela dnia 2-go sierpnia r. b.

Część I-sza godz. 3 po poł.

- Wyścigi kolarzkie na dystansie 3-ch kilometrów (8 okrążeń toru). Udział biorą drużyny sportowe: W. K. S. 42 p.p., Z. K. S., B.O.S.O. i S. M. P.
- Biegi piechurów: dystans 100 i 400 metrów, zwycięzcy otrzymają nagrody (medale).
- Część II-ga godz. 5 po poł.
- Ciężka atletyka: zdobywca 1-jej nagrody m. Lwowa, za dzwiganie ciężarów O. FAKTOR i GIERSZUNIA.
- Produkcje wszechświatowe a'la Breitbart, król żelaza MUCZNIK.
- Część III-cia godz. 6 po poł.
- Mecz walk francuskich o mistrzostwo m. Białegostoku.**

Zgłosiło swój udział 16-tu wszechświatowej sławy zapaśników Walczą: 1 para Zdobywca 1-jej nagrody m. Wilna, szampion Polski L. Gedroyć.

Zapaśnik żydowski Judel Kaganowicz.

2 para Szampion Warszawy Z. Bryłowski, Szampion Lwowa O. Faktor.

3 para Szampion świata Hakkelszmidt. Zapaśnik niemiecki Adler.

Walczą 1 para Szampion Kurska Bruno. Zapaśnik m. Grodna Flodoruk.

2 para Szampion świata Hakkelszmidt. Szampion Polski L. Gedroyć.

3 para Szampion Warszawy Z. Bryłowski. Zapaśnik żydowski J. Kaganowicz.

Inne pary walczą podług zapisów. Sędziować będzie znany sportsmen klubu Piotrogodzkiego p. A. Borowski.

Część IV-ta o godz. 7 m. 30 po poł. — **Wielka sensacja!**

SKOK ŚMIERCI

wszechświatowej sławy „król skoku Jack Pierre. Wykona „skok śmierci” ze specjalnie wybudowanej 35 mtr. wieży 1) skok na rowerze w ogień 2) skok szczipakowy do wody. Podczas igrzysk przygrywać będą orkiestry 8-go DAKU i BOSO. Początek o g. 3 ppol. Wstęp: 50 gr., 1 złoty i 1 zł. 50 gr.

CZYTAJcie „DZIENNIK BIAŁOSTOCKI”

Początek przedstawień o g. 7, 8.45 i 10.15 wiecz. Kasa czynna od godz. 6-jej wiecz. Ceny miejsc od 1 złotego.

„APOLLO”

Widownia wzorowo wentylowana i ochładzana. Czyste, chłodne i przyjemne powietrze nawet przy wypełnionej widowni.

Ścisłe prawo ekranu głosi: Pod żadnym pozorem nie wolno marynarzowi zejść ze stanowiska nawet dla ratowania ukochniej kobiety

PRAWO OCEANU (Miłość czy obowiązek)

Wielki dramat współczesny na tle potężnego konfliktu dramat.

W rolach głównych:

Bohater „Dziesięcioro Przykazań” oraz rozkoszna czarująca wdziękłem, urodą i grą **Rod La Roque Jacqueline Logan**

Najbardziej jasna burza morską jaką widziano na ekranie **Wzburzenie okrętu** wpływ przez morze

Ratowanie tonących za pomocą armat do rzucania lin oraz kołki napowietrznej.

Wzplatnie do każdego biletu (oprócz ulgowych) „OLU” 50 gram. tabliczka czekolady z cen. premjami wśród innych także ROWER i PATEFON

KASYNO W SOPPOTACH

otwarte przez cały rok

ROULETTA - BACCARA

Minimum 2 guld. gd. Maksimum 2400 guld. gd.

w sierpniu na scenie w lesie soppotckim opera „Tannhäuser”, Wagnera.

Kurfaksa o 3/4 żniżona.

Do 500 złotych

Miesięcznie może każdy bez różnicy lat zarobić przez otrzymanie od nas przedstawicielstwa na rozpowszechnienie artykułu po wsiach i miastach nie odrywając się specjalnie od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóło wysyłamy natychmiast po otrzymaniu oferty wraz z list. (gotówką lub znaczkami) na częściowe pokrycie kosztów.

Adresować do firmy „Ma-Ga-Wa”, Warszawa, **Lesna 37**. Skrzynka pocztowa 73. Telefon 171-28 765

Opiszenia drobne.

Stę nograficzny Instytut Warszawa Mokotowska 39, wyuczca zainteresowane osoby pline, chętnie) listownie, bezpłatnie stenografii, celem rozpowszechnienia tejże. 731.

zgubiono jadąc z Bielska do Białowieży książkę poborową wyrobów tytoniowych. Koncesja wydana dnia

„MODERN”

POCZĄTEK 6.45

Miłość i sława

(Bitwa pod Barnum)

ewielka epopea miłości i śmierci w 10 aktach na tle wojny niemiecko-francuskiej

W rolach głównych najwybitniejsi artyści amerykańscy

CHARL de ROCHE

MADGE BELLAMY — WALLACE MAC DONALD

Dr. M. Kaenelson 2922

Choroby weneryczne-skrone

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7. Białystok, ul. Kilińskiego Dr. 8.

Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skrone i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8. Kobiety i dzieci od 4-9. Białystok, ul. Lipowa 53.

Dr. Aleksander Gurwicz 2924

Specjalność choroby skrone, weneryczne i moczopłciowe.

Leaz. i przedwielki. promien. Rentgena i lampy Kwarcowej

Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-6. Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANEB 2921

Chor. weneryczne, skrone i moczopłciowe

Leczenie i przedwielanie promieniami Rentgena.

Przyjm. od 10-12 i 5-8 w. Kobiety od 4-5 pp. Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc.—Zł. — gr. 16, drobne za wyraz, Zł. — gr. 12
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłotowy.